

ALICJA PAŁĘCKA  
PIOTR P. PŁUCIENNICZAK  
*Uniwersytet Jagielloński*

## NIEPEWNE ZATRUDNIENIE, LĘK I DZIAŁANIA ZBIOROWE TRZY WYMIARY PREKARNOŚCI\*

### WPROWADZENIE: PREKARNA NOMENKLATURA

Obecny w socjologii od ponad dwudziestu lat problem prekariatu i prekarności dopiero niedawno zagościł w debacie publicznej w Polsce. Momentem zapalnym była dyskusja wokół przygotowanego na zlecenie rządu Donalda Tuska raportu *Młodzi 2011* (Szafraniec 2011). Dokument zarysował sytuację Polek i Polaków wchodzących na rynek pracy oraz przekonywał, że nie mają oni perspektyw na stabilizację życiową. Stało się to jednocześnie z ukazaniem się w języku angielskim *The Precariat: New Dangerous Class* Guya Standinga (2011). Choć autorka nie wspomniała w treści raportu pojęcia „prekariat”, dziennikarze „na gorąco” zaaplikowali rozważania ekonomisty Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) do polskiej sytuacji. Stwierdzono, że w siłę rośnie niebezpieczna klasa, która może zagrozić porządkowi społecznemu (Dryll 2011; Smoczyński 2011). Pojęcie stało się również zarzewiem dyskusji: dla jednych istnienie rzekomych rzesz prekariuszek i prekariuszy było argumentem na rzecz dalszej redukcji praw pracowniczych (Arak 2012, s. 20), inni przeciwnie, argumentowali, że to właśnie deregulacja prowadzi do pogarszania się sytuacji młodych (Ostrowski 2013).

---

Adres do korespondencji:

\* Artykuł powstał na bazie projektu „Związki i sieci. Protesty pracownicze w Polsce, 2004–2014” sfinansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (decyzja nr DEC-2015/17/D/HS6/02710).

Choć pojawiła się debata, nie wiemy, czy pojawił się jej przedmiot. Nie została bowiem dotychczas stworzona klarowna definicja prekariatu, nie wyjaśniono jego statusu oraz metod badania. Czy jest on klasą, warstwą, ruchem społecznym, medialnym konstruktem, a może jedynie „zmyślnym pojęciem” (*bogus concept*), jak sugeruje Jan Breman (2013)? Czy osoby doświadczające prekarności tworzą prekariat? Jakie są wskaźniki prekarności? Na czym polega prekaryzacja? Jaki jest związek między tymi dwoma pojęciami bądź sytuacjami społecznymi? Jakie są relacje między nimi a zjawiskami takimi jak ubóstwo, pracujący biedni, niestabilne bądź elastyczne zatrudnienie, „umowy śmieciowe”, podklasa i im podobne, regularnie pojawiające się w dyskusji na temat kryzysu gospodarczego i społecznego? Publicystyczne opracowania traktują prekaryzację, prekarność i prekariat jako terminy niewymagające refleksji. Często po prostu przytacza się etymologię słowa (łacińskie *precarius*, oznaczające „wątpliwy”, „niepewny”) lub rozumienie potoczne, albo zaledwie wskazuje na niejednoznaczność pojęcia. Ten sam błąd jest udziałem socjologii, gdzie pojęcia te są używane przygodnie. Ta niejasność jest dla nas impulsem do pracy nad wyklarowaniem socjologicznego znaczenia terminów „prekariat” i „prekarność”.

Dopiero w 2014 roku debata w Polsce zyskała mocniejsze teoretycznie fundamenty. Na rynku ukazały się niemal równocześnie i zajęły sąsiadujące miejsca w księgarniach książki *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa* Guya Standinga (2014) oraz *Prekariat i nowa walka klas* Jarosława Urbańskiego (2014). Były to pozycje wyczekiwane zarówno w kręgach socjologicznych, jak i wśród działaczy i działaczek oraz społecznie wrażliwych dziennikarzy i dziennikarek (Woś, Urbański 2014). Autorów obu publikacji łączą nie tylko zainteresowania badawcze, ale również osobiste zaangażowanie w opisywaną problematykę. Zajmujemy się ich książkami, ponieważ (oprócz tego, że były pierwszymi obszernymi publikacjami na temat prekariatu w języku polskim) należą zarówno do szeroko pojętego pola akademickiego, jak i aktywistycznego, co czyni je interesującym punktem wyjścia do naszych rozważań. Standing jest pracownikiem Międzynarodowej Organizacji Pracy, byłym dyrektorem Programu Bezpieczeństwa Społeczno-Gospodarczego, aktywnym działaczem na rzecz dochodu podstawowego. Jednym z programowych punktów *Prekariatu* jest krytyka typowego dla polityki MOP określania statusu grup przez ich pozycję na rynku pracy. Urbański zaś jest socjologiem i doświadczonym działaczem Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Inicjatywa Pracownicza. W swojej książce często powołuje się na doświadczenia związkowca oraz udział w pracowniczych działaniach zbiorowych.

Niestety, żaden z autorów nie przykłada szczególnej wagi do wyznaczenia granic opisywanego fenomenu. Obaj wskazują różnorodne wskaźniki i cechy, jakie miałyby charakteryzować prekariat, lecz w toku wywodu nie przywiązują się do swoich definicji. Termin rozmywa się w związku z tym aż do punktu, w którym nie jest wcale jasne, czy ma on jeszcze jakąkolwiek wartość ekspla-

nacyjną bądź opisową (poza wartością mobilizacyjną, o której później). Jak pokazemy, do tej pory pojęcia te stosowane były w szerokim i zwykle intuicyjnym rozumieniu, oznaczały brak rozmaicie rozumianej stabilizacji życiowej bądź poczucie braku bezpieczeństwa socjalnego, wynikające z charakteru pracy. Często kojarzy się je również z krytyką społeczną.

Potrzeba krytycznego namysłu nad prekariatem jest tym ważniejsza, że — jak wspomnieliśmy wyżej — termin ten używany jest w dyskusjach politycznych. W istocie jest to zgodne z intencją Standinga, który w podtytule swojej książki nazywa prekariat „niebezpieczną klasą”. W jaki sposób niepewność zatrudnienia czy brak bezpieczeństwa socjalnego miałyby prowadzić do powstania nowej kategorii socjologicznej, w dodatku w jakiś sposób zagrażającej porządkowi społecznemu? Do zrozumienia relacji między prekarnością jako kondycją i doświadczeniem jednostek a prekariatem jako klasą czy podmiotem politycznym przydatne jest odwołanie do teorii Pierre’a Bourdieu. W artykule *Co tworzy klasę społeczną?* (Bourdieu 2008) francuski socjolog analizuje różnice między „klasą na papierze” a zmobilizowaną „praktyczną klasą społeczną”. Ta pierwsza istnieje jako analitycznie wydzielony zbiór jednostek mających, bądź nie, istotne dla organizacji społeczeństwa cechy. Jako taka stanowi raczej produkt pracy socjologicznej niż decyduje o ich tożsamości. Ta druga to organizacja bądź ruch, który występuje w imieniu jednostek przynależących do danej kategorii. Na styku tych dwóch fenomenów odbywa się walka o tworzenie świata społecznego. Bourdieu podsumowuje: „«klasa», czy to społeczna, płciowa, etniczna, czy inna, istnieje wtedy, kiedy istnieją aktorzy zdolni do narzucenia siebie, jako upoważnionych do mówienia i działania oficjalnie zamiast niej i w jej imieniu, tym, którzy, rozpoznając siebie w owych pełnomocnikach, uznając ich za mających pełne prawo mówienia i działania w ich imieniu, uznają siebie za członków tej klasy, a czyniąc to, nadają jej jedyną formę istnienia, jaką może posiadać grupa” (Bourdieu 2008, s. 46). Innymi słowy, samo nazwanie pewnej kategorii ludzi (o tym, jakich kryteriów używa się do tego, piszemy niżej) prekariatem nie czyni z nich automatycznie „niebezpiecznej klasy”, jak zdaje się sugerować Standing. Niemniej jednak zaistnienie pojęcia „prekariat” w dyskursie publicznym to pierwszy krok do tego, by stał się on rzeczywistym podmiotem politycznym. Następnym może być powstanie jego politycznego przedstawicielstwa — niekoniecznie w postaci „partii prekariatu”, ale również ruchów społecznych czy związków zawodowych odwołujących się do tej tożsamości. Nie jest to jednak proces automatyczny. W podobnym duchu Henryk Domański pisze o słabych klasach, czyli „zbiorowościach jednostek zajmujących podobne pozycje”, i silnych, „zbiorowościach, które są tego faktu świadome” (Domański 2015, s. 54). Propozycja Bourdieu stanowi krytykę wulgarnej interpretacji Marksa, w której klasy społeczne predestynowane są do posiadania określonego interesu i organizacji.

Klasyczna praca opisująca proces powstawania klas to *Making of the English Working Class* E.P. Thompsona (1966). Thompson sprzeciwia się rozumieniu

klasy jako rzeczy. Jego zdaniem błędna jest zarówno teza, że da się założyć świadomość klasową na podstawie warunków egzystencji czy stosunku do środków produkcji, jak i teza przeciwna, że klasa to jedynie socjologiczna kategoria. Kładzie nacisk na dynamiczne i relacyjne rozumienie klasy jako procesu politycznego: „Klasa robotnicza nie wstała o określonej godzinie jak słońce. Była obecna przy swoich własnych narodzinach” (Thompson 1966, s. 9). Podobnie prekariat tworzy się i tworzony jest na naszych oczach.

Naszym punktem wyjścia jest konstatacja, że duża część socjologicznej i społeczno-politycznej literatury dotyczącej prekariatu ma na celu jednoczesną diagnozę prekarności, prognozę jej politycznego znaczenia oraz stworzenie impulsu dla zaistnienia prekariatu jako aktora społecznego. Innymi słowy, ma na celu stworzenie symbolicznych ram mobilizacji prekariatu. Poniżej sięgamy przede wszystkim do wspomnianych już prac opublikowanych w języku polskim. Ich autorzy wskazują czynniki systemowe, zjawiska z poziomu makro, które ich zdaniem kształtują indywidualne doświadczenia prekarności. Te natomiast mają prowadzić do mobilizacji prekariatu jako „nowej niebezpiecznej klasy”. Są to zatem publikacje, które nie tylko mają pomóc zrozumieć proces prekaryzacji, ale również sugerują jego konsekwencje i sposoby przeciwdziałania. Te dyskursywne działania podjęte są z przekonania, że prekarność dotyczy bardzo różnorodnych grup społecznych, a prekariat jest klasą rozdrobnioną, podzieloną, wymagającą trudnych sojuszy. Zadaniem obu wspomnianych badaczy jest je wspomóc. Naszym celem jest tutaj klaryfikacja znaczeń pojęć „prekariat” i „prekarność” przy zachowaniu ich wielowymiarowości oraz wskazanie na poprawne socjologicznie sposoby ich rozumienia i badania odpowiednich zjawisk. W tym celu przeprowadzamy krytykę definicji stworzonych przez Standinga i na ich bazie rozwijamy trzy rozumienia omawianych terminów: prekarne zatrudnienie jako kategoria makrosocjologiczna, prekariat jako rama mobilizacji oraz prekarność jako doświadczenie. Załączki takiej dystynkcji znajdują się w literaturze przedmiotu, problem nie został jednak dotychczas rozwinięty.

#### PREKARIAT I PREKARNOŚĆ WEDŁUG GUYA STANDINGA

Standing definiuje prekariat na co najmniej trzy sposoby w książce z 2011 roku (2014) oraz na kolejne dwa w książce *Karta prekariatu* z 2014 (2015). Zaczniemy od propozycji najbardziej systematycznych, mających ambicję całościowego opisu późnokapitalistycznych społeczeństw. W *Prekariacie* badacz tworzy opis struktury klasowej, w której kilka klas cieszy się przywilejami i korzysta z pełni praw: osobistych, politycznych, kulturalnych, społecznych i ekonomicznych (Standing 2014, s. 25). Są to: elita „składająca się z małej liczby absurdalnie bogatych globalnych obywateli”, salariat „zatrudniony na wciąż stabilny pełny etat” i profesjonicy (*proficians*) (s. 44), czyli profesjonalści uzyskujący wysokie dochody dzięki swoim umiejętnościom i dobrowolnie

rezygnujący ze stałego zatrudnienia. Nieco niżej w hierarchii sytuuje się „kurcząca się grupa pracowników fizycznych” (s. 45), pozostałość epoki fordyzmu z jej systemem inkorporacji i wspierania klasy robotniczej. Dalej trzy grupy, których prawa są, zdaniem Standinga, systematycznie ograniczane: prekariat, armia bezrobotnych oraz „osobna grupa źle przystosowanych społecznie ludzi żyjących na marginesie społeczeństwa” (s. 45). Jest to odwołanie do Weberowskiej tradycji makrosocjologicznej, w której pozycję klasową buduje się na podstawie szans rynkowych. W ich zakres Standing włącza poziom integracji oraz dostęp do zabezpieczeń socjalnych. Sugeruje również, że prekariat ma w sobie coś ze stanu, mianowicie „okrojony status”, który nie łączy go ani z profesjonalistami, ani rzemieślnikami (s. 46).

Dostęp do zabezpieczeń socjalnych wiąże się z bezpieczeństwem i to właśnie bezpieczeństwo stanowi dla Standinga punkt wyjścia innego określenia prekariatu — jako tych, którzy tracą bezpieczeństwo. W konsekwencji neoliberalnej globalizacji od niemal pięćdziesięciu lat prekariusze i prekariuszki pozbawiani są siedmiu zdobyczy organizacji robotniczych i socjaldemokracji XX wieku. Są to: (1) bezpieczeństwo na rynku pracy i możliwość podjęcia pracy zarobkowej, (2) bezpieczeństwo zatrudnienia i ochrony przed arbitralnym zwolnieniem, (3) bezpieczeństwo związane trwałością miejsca pracy, (4) bezpieczeństwo samej pracy oraz ochrona przed wypadkami i negatywnymi skutkami wykonywania zawodu, (5) bezpieczeństwo zdobywania umiejętności oraz ich wykorzystywania, (6) bezpieczeństwo adekwatnego i stałego dochodu, i wreszcie (7) bezpieczeństwo reprezentacji, czyli posiadanie wpływu na sferę polityki oraz funkcjonowanie rynku pracy poprzez partie i związki zawodowe (Standing 2014, s. 49).

Kolejna, trzecia już, definicja prekariatu wynika ze sposobu, w jaki Standing rozumie dochód społeczny. Są to środki służące przetrwaniu, czyli właściwie wszelkie szeroko pojęte dobra materialne i niematerialne, jakie jednostka konsumuje i wykorzystuje w codziennym życiu. Jest to więc: produkcja własna, dobra wytwarzane bezpośrednio przez użytkownika; wynagrodzenie pieniężne za pracę; nieformalne mechanizmy pomocy wspólnotowej, wsparcie rodziny i społeczności; świadczenia pracownicze; świadczenia społeczne; korzyści z oszczędności i inwestycji (Standing 2014, s. 51). Prekariat jest oczywiście pozbawiony świadczeń społecznych i korzyści z oszczędności. Niestabilna praca na podstawie umów krótkoterminowych odcina tę grupę od świadczeń pracowniczych, co sprzyja oszczędnościom firm, uniemożliwia jednak pracownikom uczestnictwo w systemie ubezpieczeń: od składek emerytalnych i ubezpieczenia od bezrobocia zaczynając, na podstawowym ubezpieczeniu zdrowotnym kończąc. W takiej sytuacji gromadzenie oszczędności jest niemożliwe (przeciwnie, prekariat jest szczególnie zagrożony zadłużeniem). Według Standinga także pozostałe źródła dochodu społecznego prekariatu stają się coraz bardziej ograniczone. Nieformalne wsparcie przez rodzinę i społeczność lokalną zanikło wskutek rozrostu w okresie powojennym biurokratycznych instytucji pomocowych. Gdy ich za-

brakło, było już za późno na powrót do tradycyjnych sieci wsparcia, ponieważ w tymczasie „system rodzinnej wzajemności załamał się” (s. 111).

Tak szeroko rozumiany dochód społeczny ulega uelastycznieniu równocześnie z uelastycznieniem innych aspektów pracy. Tym razem lista zawiera cztery elementy: (1) elastyczność ilościową, czyli nietypowe, krótkoterminowe formy zatrudnienia pozwalające szybko ograniczać, zwiększać lub przesuwać produkcję do firm podwykonawczych; (2) elastyczność funkcjonalną i niepewność miejsca pracy, czyli przesuwanie pracowników i pracownic w ramach firmy pomiędzy stanowiskami (co ogranicza ich kontrolę nad własną karierą), ale też pojawianie się nowych form, takich jak telepraca, zacieranie się granicy między życiem prywatnym i zawodowym i rozbijanie jedności pracowniczej przez ich przestrzenną izolację (pracę zdalną); (3) demontaż zawodów, czyli zastępowanie samoregulacji zawodów i branż, a więc głosu kolektywnego, regulacjami i licencjonowaniem przez państwo; w końcu (4) elastyczność systemu płac, czyli wspomnianą „restrukturyzację dochodu społecznego”. Ostatecznie prekariat nie może liczyć na żadne inne źródła dochodu prócz płac, podczas gdy elita, profesjonicy, salariat i klasa robotnicza wciąż cieszą się różnymi rodzajami wsparcia.

W *Karcie prekariatu* autor rozwija swoje koncepcje. Przeformułowuje hierarchię klas, za podstawę dystynkcji uznając zakres przysługujących im praw. Wylicza kolejne dziesięć cech definicyjnych prekariatu, tylko częściowo pokrywających się z uprzednimi ustaleniami. Są to: (1) niska pozycja w stosunkach produkcji i (2) dystrybucji, (3) niska mobilność społeczna, (4) brak tożsamości zawodowej, (5) brak kontroli nad czasem, (6) oderwanie od pracy zarobkowej (alienacja), (7) egzystencjalna niepewność i (8) „pułapka prekarności”, czyli brak zabezpieczeń na wypadek przeciwności losu. Ponadto Standing uważa, że grupa ta charakteryzuje się (9) zbyt wysokimi kwalifikacjami w sytuacji ograniczonej dostępności prac rzeczywiście wymagających wykształcenia. Nowością jest rozwinięcie analizy relacji do państwa, czyli (10) braku politycznej reprezentacji i stopniowej utraty praw: osobistych, politycznych, kulturalnych, społecznych i ekonomicznych (Standing 2015, s. 21–34). Ten ostatni wątek stanowi próbę poszerzenia koncepcji o niezwiązane bezpośrednio z pracą aspekty kwestii obywatelstwa. W ten sposób do prekariatu włączane są tak różnorodne grupy, jak osoby pracujące na krótkoterminowych kontraktach, migranci, byli skazani, mniejszości kulturowe, stażyści itd. Chodzi tu zarówno o faktyczne pozbawienie praw przez władzę (np. praw politycznych imigrantów i imigrantek), jak i rezygnację z nich w wyniku apatii i bezsilności (np. praw politycznych młodych). W przypadku takich osób erozji ulega obywatelstwo.

Ryszard Szarfenberg słusznie zauważa, że wielość cech definicyjnych prekariatu stawia nas przed dwoma problemami. Albo do prekariatu należą osoby, które spełniają wszystkie kryteria — wtedy możliwe jest, że „będzie to niewielka mniejszość lub że w ogóle nikt nie spełni tak surowej definicji” (Szarfenberg 2016, s. 4). Albo kryteria stosujemy rozłącznie, wtedy grupa będzie na tyle róż-

norodna, że utrudniona czy wątpliwa staje się zarówno jej analiza socjologiczna, jak i polityczna mobilizacja. Porządkującym może okazać się ujęcie proponowane przez Jarosława Urbańskiego, który w książce *Prekariat i nowa walka klas* (2014) często powołuje się na doświadczenia związkowca, wykorzystując swój wgląd w przemiany praktyk protestacyjnych, ich częstotliwości i treści.

Urbański używa ugruntowanego w socjologii pracy rozróżnienia na elastyczność zatrudnienia, podaży pracy, czasu pracy i płac. Za normę przyjmuje umowę o pracę na czas nieokreślony. Elastyczność zatrudnienia oznacza więc każdą inną formę umowy. „Elastyczność w podaży pracy to dostosowanie ilości pracy do popytu na nią i uzależnienie tego od warunków ekonomicznych zakładu pracy” (Urbański 2014, s. 93). Ważną rolę odgrywają przy tym agencje pośredniczące w zatrudnieniu i agencje pracy tymczasowej, dostarczające pracowników firmom „dokładnie na czas”, w momentach zwiększonego zapotrzebowania. Elastyczność czasu pracy także wiąże się z odejściem od kodeksowej normy ośmiu godzin pracy dziennie, 40 godzin w tygodniu z dwudniowym wolnym weekendem, który — jak przypomina Urbański — wciąż jest względnie nową zdobyczą europejskiego świata pracy. W końcu elastyczność płac jest konsekwencją rezygnacji z płacy minimalnej (w Polsce nie dosłownie, lecz poprzez popularyzację pozakodeksowych form zatrudnienia, których nie ogranicza minimum wynagrodzenia) i innych mechanizmów ochrony płacy przewidzianych w ustawach, a także zmiany stosunku stałego wynagrodzenia do premii na korzyść tych drugich. Urbański kładzie więc duży nacisk na odgórne uregulowania na poziomie państwowym jako gwarancję bezpieczeństwa pracowników i pracownic na rynku.

Oprócz prób ujęcia prekariatu jako klasy odróżnialnej na bazie obiektywnych, tak je nazwijmy, wskaźników, Standing proponuje jeszcze inne spojrzenie. Kładzie nacisk na subiektywne doświadczenie osoby poddanej prekaryzacji, a więc poczucie „niepewnej egzystencji, życia w terażniejszości, bez tożsamości zapewniającej poczucie bezpieczeństwa, jak również bez szansy rozwoju osiągniętego przez pracę i styl życia” (Standing 2014, s. 60). Wskazuje też, że prekariat można definiować na podstawie tego, „co znaczy żyć i pracować prekarnie” (Standing 2009, s. 110). Oznacza to doświadczanie negatywnych emocji: gniewu, anomii, niepokoju i alienacji (cztery „A”: *anger, anomie, anxiety, alienation*; Standing 2014, s. 65). Podobnie rzecz ujmuje Jan Sowa (a za nim Jarosław Urbański). W gospodarce postfordowskiej pracownicy i pracownice tracą kontrolę nad kluczowymi zasobami: czasem i dochodem, co oznacza utratę kontroli nad własną egzystencją. Sowa (2010, s. 108–109) widzi prekarność jako przede wszystkim „brak pewności, stałości i stabilności, [...] nieustanny lęk, [...] kondycję kruchej i niepewnej egzystencji, na jaką skazana jest spora część światowej populacji, również w krajach kapitalistycznego rdzenia. Prekarność oznacza życie pełne niepewności i trudne do zaplanowania...”. W tym ujęciu najistotniejsze jest subiektywne doświadczenie jednostki, jej odczuwanie własnego położenia i znaczenie, jakie nadaje swojej sytuacji. Odchodzimy

od rozumienia prekariatu jako kategorii czy klasy w stronę prekarność jako kondycji i procesu.

To nie wszystko. W *Karcie prekariatu* Standing (2015, s. 140) sugeruje, że „wyłaniająca się klasa” prekariatu będzie awangardą zmian społecznych na wzór Marksowskiego proletariatu. Jego wywód przenika przekonanie, że opisywani przez niego ludzie, dręczeni przez brak życiowej stabilizacji i wsparcia państwa, powstaną przeciwko niegodziwym warunkom. Postuluje, że z prekarnych warunków egzystencji i doświadczenia prekarność powinien zrodzić się zakorzeniony w prekariacie ruch społeczny. Wskazuje na organizacje i działania, które mogą być zalążkiem tego rodzaju aktywności, takie jak cykliczne manifestacje EuroMayDay, ruchy Occupy i *indignados* na Półwyspie Iberyjskim, nowego typu związki zawodowe i progresywne stowarzyszenia czy włoski Ruch Pięciu Gwiazd, ale również na londyńskie zamieszki z sierpnia 2011 roku. To dość zróżnicowana grupa bytów i podobnie jak w przypadku diskutowanych wyżej wskaźników, niełatwe jest znalezienie płaszczyzny, która by je wszystkie łączyła. Jarosław Urbański rozwija tę propozycję Standinga i nieco precyzyjniej zarysowuje front mobilizacji. Jego zdaniem: „źródło oporu stanowią sprekaryzowani pracownicy i pracownice migrantki” (Urbański 2014, s. 193). W zakres „nowej walki klas” włącza protesty pracownic opieki i kopaczy biedaszybów w Polsce, organizacje w handlu wielkopowierzchniowym i specjalnych strefach ekonomicznych, narastające konflikty klasowe w Chinach i Bangladeszu. Tym, co jego zdaniem charakteryzuje opisywane protesty, jest naruszanie granic między „zakładem pracy” a „życiem codziennym”. Podobnie jak sami prekariusze i prekariuszki nie mieszczą się w instytucjonalnych ramach etatowej pracy, tak i ich opór nie powinien być wpisywany jedynie bądź w kategorii ekonomicznych protestów pracowniczych, bądź w kulturowe działania nowych ruchów społecznych. Ostatecznie Urbański dochodzi do wniosku, że wszystkie współczesne protesty pracownicze, lokatorskie i inne można uznać za „poruszenie prekariatu”: te, których podejmują się zarówno bezrobotni w Europie, studentki w Stanach Zjednoczonych, jak i migrujące pracownice na Dalekim Wschodzie. Taka konstatacja odbiera jednak pojęciu prekariatu jakąkolwiek moc deskrypcyjną i eksplanacyjną.

„Chociaż nie da się przytoczyć żadnych dokładnych liczb, możemy zgadywać, że obecnie w wielu krajach przynajmniej  $\frac{1}{4}$  dorosłej populacji żyje w prekariacie” — pisze Standing (2014, s. 73). Problem w tym, że w jego pracach znaleźć możemy trzy dystynktywne rozumienia tego, czym prekariat jest. Po pierwsze, może on być kategorią społeczną definiowaną przez posiadanie pewnych cech, takich jak szanse rynkowe, struktura dochodu społecznego czy dostęp do zabezpieczeń socjalnych. Jest to rozumienie makrosocjologiczne. Po drugie, prekariat jest podmiotem społecznym, który potencjalnie ma zmobilizować się i wpłynąć na kształt polityk dotyczących rynku pracy oraz zabezpieczeń społecznych. W tym rozumieniu jest on ruchem społecznym. Ruchy społeczne to w socjologii analiza z poziomu mezo. Wreszcie po trzecie, prekar-



ność to jednostkowe i intersubiektywne doświadczenie niepewności i kruchości życia. Jest ono niewątpliwie ufundowane na problemach opisywanych przy pierwszym rozumieniu, ale stanowi wymiar autonomiczny. Mówimy tu o perspektywie mikrosocjologicznej. Dalej proponujemy pogłębioną analizę każdego z tych wymiarów z osobna.

Podobna, trójstopniowa klasyfikacja została zasugerowana, choć nie rozwinięta, przez Donatellę della Porta i in. (2015, s. 1). Jest ona bardziej obiecująca niż pięć rodzajów konceptualizacji prekariatu i prekarności wyróżnionych przez australijskich badaczy: Iaina Campbella i Robina Price'a (2016), który przeglądając literaturę zauważyli następujące poziomy analizy: (1) prekarność zatrudnienia, (2) prekarność pracy, (3) prekarni pracownicy i pracownice, (4) prekariat jako klasa, (5) prekarność egzystencji. Poziomy te mniej lub bardziej wyraźnie wiążą się ze sobą i przenikają. W naszym trójpoziomym ujęciu, ugruntowanym w tradycji analizy socjologicznej, widzimy szansę usystematyzowania wielości rozumień prekariatu i prekarności.

#### POZIOM MAKRO: PREKARNE ZATRUDNIENIE

Makrosocjologiczne operacjonalizacje prekariatu dzielą się na dwie grupy. W pierwszej są te, które skupiają się na rodzaju zatrudnienia, jego charakterze, wysokości wynagrodzenia czy rodzaju kontraktu. W drugiej natomiast konstrukcje bardziej złożone, w których zatrudnienie jest tylko jednym z komponentów określających prekarność danej jednostki bądź grupy. Prekarność i przynależność do prekariatu są tu rozumiane jako złożone pozycje społeczne.

W literaturze dominują jednak podejścia, w których redukuje się pojęcie prekarności do cech pracy, wysokości wynagrodzenia albo rodzaju kontraktu. Ryszard Szarfenberg (2016, s. 6–7) wymienia kilka wskaźników, które mogą być użyteczne podczas badania zjawiska: stabilność pracy rozumiana jako wskazany w umowie okres zatrudnienia; zmienność zarobków; subiektywnie odczuwaną niepewność pracy; jakość pracy, w tym mierzoną wysokością zarobków (por. Wright, Dwyer 2003). Każdy z nich wzbudza jednak wątpliwości jako samodzielny wskaźnik. Jednym z ważniejszych problemów jest również łączenie subiektywnej oceny i poczucia prekaryzacji jednostki z obiektywnymi wskaźnikami. Proponowane są zatem ujęcia wielowymiarowe. Niektórzy przekonują (zob. Olsthoorn 2014, s. 426), że prekarne zatrudnienie to takie, które ma co najmniej dwie cechy z następującej listy: niskie wynagrodzenie, bardzo długie bądź bardzo krótkie godziny pracy, umowa na czas określony. Vera Trappman (2011) za prekarne formy zatrudnienia uważa zatrudnienie krótkoterminowe i tymczasowe (agencyjne), na podstawie umów cywilnoprawnych w niepełnym wymiarze godzin oraz samozatrudnienie. Cztery elementy występują w definicji przyjętej przez autorów i autorki projektu o rozwoju dualnego rynku pracy w dziesięciu krajach Unii Europejskiej, w tym Polski: niskie płace, brak lub ograniczone zabezpieczenie społeczne, niskie bezpieczeństwo pracy,

i „inne warunki pracy mniej korzystne niż standardowe zatrudnienie” (Maciejewska, Mrozowicki 2016, s. 4). W takich operacjonalizacjach przyjmuje się, że brak bezpieczeństwa szeroko rozumianego dochodu i reprezentacji wynika z odmówienia prekariuszom i prekariuszkom statusu pracowników. Odpowiada to polskim pojęciom zatrudnienia pracowniczego i niepracowniczego, które nie daje prawa do zrzeszania w związkach zawodowych oraz do części ubezpieczeń społecznych.

Raport *Diagnoza społeczna 2015* pokazuje, że niemal jedna trzecia wszystkich pracujących w Polsce była objęta umowami czasowymi, co stanowiło odsetek najwyższy w Unii Europejskiej. Co więcej, około 6% utrzymywało się z samozatrudnienia, 3% z umów cywilnoprawnych, a 2–3% pracowało bez żadnych formalnych kontraktów. Przy czym elastyczność zatrudnienia jest pozytywnie skorelowana z niższym wiekiem (Strzelecki i in. 2015, s. 132–133). GUS w pierwszym badaniu charakterystyki atypowego zatrudnienia w Polsce oszacował, iż 700 tys. osób, czyli 4,4% wszystkich pracujących było zatrudnionych głównie na podstawie umów cywilnoprawnych, z czego 92,5% wyłącznie, a 80,2% nie z własnego wyboru. 51,3% osób samozatrudnionych przyjęło tę formę pod presją pracodawcy, zatem niecała połowa podjęła decyzję o założeniu firmy dobrowolnie. „W sumie osoby pracujące w pracy głównej na umowach cywilnoprawnych bez możliwości wyboru innej formy zatrudnienia oraz osoby samozatrudnione, zmuszone przez pracodawcę do podjęcia takiej formy zatrudnienia, stanowiły 3,3% ogółu osób pracujących” — podsumowuje autorka notatki (GUS 2016, s. 4).

Martin Olsthoorn (2014) argumentuje jednak, iż tego rodzaju operacjonalizacje prekarności pozbawione komponentów zewnętrznych wobec pracy wiążą się z ryzykiem popełnienia błędu ekologicznego, czyli przypisania cechy wszystkim osobom zajmującym podobne stanowiska. Co więcej, polskie badania (Kozek, Kubisa, Ostrowski 2005) pokazują, że niskopłatne i prekarne prace w Polsce niekoniecznie oznaczają społeczną degradację, gdyż młodym i migrującym pracownikom i pracownicom w Polsce wciąż są dostępne inne niż płaca źródła dochodu społecznego: wsparcie rodziny, organizacji pozarządowych itd. Podobnych wniosków w odniesieniu do pracujących uczniów w Australii dostarczają wspomniani już Campbell i Price (2016) oraz wyniki badań na temat pracy kreatywnej w Polsce (Pałęcka 2017).

Kalleberg stosuje natomiast całą gamę wskaźników, wśród nich także te wymienione wyżej, zasadniczo jednak zwraca uwagę na wymiar indywidualny (dotyczący cech i położenia jednostki), wymiar miejsca pracy oraz wymiar instytucji. Twierdzi, że niepewność zatrudnienia oznacza: brak środków utrzymania innych niż zarobki, niskie zarobki, niestabilność pracy oraz ograniczony dostęp do instytucjonalnych (socjalnych) zabezpieczeń dochodu (za: Olsthoorn 2014, s. 423). Olsthoorn (2014, s. 426–429) rozwija tę operacjonalizację i proponuje dwa równorzędne wskaźniki: jeden składający się z dochodu indywidualnego, dochodów w gospodarstwie domowym oraz dostępu do zasiłku

dla osób bezrobotnych, i drugi dotyczący umowy (na czas określony lub nieokreślony) oraz szans na rynku pracy. W badaniu ryzyka prekaryzacji dla różnorodnych grup uwzględnia więc poziom pracy, instytucji i poziom indywidualny. Jest to dotychczas bodaj najbardziej spójna propozycja mierzenia prekarności. Jednak tego rodzaju kombinowane indeksy mieszają ze sobą poziomy analizy, co stanowi szerszy problem, z którym próbujemy się tu zmierzyć.

Do drugiego rodzaju operacjonalizacji należy też ujęcie zaproponowane przez zespół Mike'a Savage'a. Na podstawie jednego z największych w historii socjologii badania ankietowego, Great British Class Survey, zaproponowali oni nową wizję struktury klasowej w Wielkiej Brytanii. Punkt wyjścia stanowiła przedstawiona przez Bourdieu w *Dystynkcji* (2005) teoria podziałów klasowych jako pochodnych nierównej dystrybucji kapitałów: ekonomicznego, kulturowego i społecznego. Prekariat jako klasa najuboższa charakteryzuje się, oprócz najniższego dochodu, małą liczbą kontaktów i niskim poziomem kapitału kulturowego (Savage i in. 2013, s. 25). Poddawany jest również kulturowej dyskryminacji i stygmatyzacji (Savage i in. 2015, s. 189–191). Choć autorzy i autorki raportu przyznają się do inspiracji zaczerpniętych od Standinga, ich ujęcie prekariatu idzie częściowo wbrew jego intencjom. Kategoria ta zostaje „zamknięta” na najniższym szczeblu struktury klasowej, podczas gdy Standing i Urbański zauważają różnorodność prekariatu, rozproszenie w społeczeństwie oraz wynikający z tego rewolucyjny potencjał. Pamięamy przy tym, że sam Standing umieścił w swoim schemacie prekariat tuż nad bezrobotnymi i nieprzystosowanymi, co z grubsza odpowiada wynikom studium Savage'a i zespołu. Jeśli jednak uznamy, że prekariat to ludzie o najniższych poziomach kapitału, termin ten staje się zamienny z „pracującymi biednymi” bądź podklasą. Nie jest więc nowy, staje się redundantny i pozbawiony wartości poznawczej. Przypisuje bowiem wpisana w pojęcie prekariatu niestabilność jednej, ściśle wyodrębnionej grupie, podczas gdy większość badaczy i badaczek sugeruje, że jest to szersze zjawisko. Co więcej, prowadzi to do problemów przy próbie ujęcia prekariatu jako ruchu społecznego — więcej na ten temat w następnym podrozdziale.

Na poziomie makro najbardziej adekwatne podejście do problemu prekarności polega na skupieniu się na obiektywnych wskaźnikach sytuacji społeczno-gospodarczej, zwłaszcza takich, które pozwalają na międzykrajowe porównania. Warunki zatrudnienia (płaca, rodzaj oraz długość umowy) są kluczowe, należy jednak uwzględnić również to, co składa się na Standigowski dochód społeczny.

#### POZIOM MEZO: PREKARIAT JAKO RUCH SPOŁECZNY

Pojęcie prekariatu nie jest jedynie narzędziem klasyfikowania ludzi, ale również ich mobilizowania. Na poziomie mezo analizy socjologicznej znajduje ono desygnat w postaci ruchów społecznych roszczących sobie prawo do reprezentacji prekariatu bądź w inny sposób odwołujących się do dyskutowanej tu

wiązki znaczeń. Nie jest to przypadek. Jednym z celów teoretyków prekariatu jest bowiem nie tylko zwrócenie uwagi na działania zbiorowe przeprowadzane przez bądź w imieniu prekariuszy i prekariuszek, ale również zmotywowanie ich do podejmowania takich działań. Również w Polsce termin wyszedł „na ulicę”, czyli poza ramy dyskursu socjologicznego i publicystycznego, by pojawić się jako hasło w działalności organizacji społecznych i związków zawodowych.

W październiku 2011 roku w Poznaniu i Warszawie odbyły się protesty solidarnościowe z ruchami w Stanach Zjednoczonych i Hiszpanii, tak zwane „marsze oburzonych” bądź „marsze prekariatu” (Eljaszek 2011). Przywołanie tego terminu miało wówczas związek ze wspomnianą dyskusją wokół raportu *Młodzi 2011* i publikacji Standinga. Musiało minąć jeszcze nieco czasu, zanim prekariat zaczął być poważnie brany pod uwagę przez aktywistów i aktywistki. 14 marca 2015 roku w czasie zjazdu delegatów OZZ „Inicjatywa Pracownicza” (OZZIP) uchwalono sześć postulatów „przeciwko prekaryzacji pracy”, wśród których znajdują się wezwania do ograniczenia możliwości stosowania umów czasowych i cywilnoprawnych, likwidacji agencji pracy tymczasowej oraz specjalnych stref ekonomicznych. 28 marca tego samego roku w Warszawie odbył się Kongres Prekariatu zorganizowany przez stowarzyszenie Polska Społeczna przy współpracy OPZZ Konfederacja Pracy oraz Komisji Młodych OPZZ. W przygotowanej z tej okazji broszurze liczbę prekariuszy w Polsce ocenia się na około 6 mln osób, co daje 40% wszystkich pracowników i pracownic. Jej anonimowy autor na podstawie danych GUS wlicza w tę kategorię 1 100 000 osób samozatrudnionych, 3 652 000 osób na umowach o pracę na czas określony oraz 1 400 000 osób zatrudnionych na umowach o dzieło bądź zlecenie. Rozwinięciem idei był, zainicjowany przez te same organizacje, Marsz Prekariatu, który 16 maja 2015 roku wyruszył spod Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pod Ministerstwo Gospodarki. Hasło demonstracji brzmiało: „Zero wyzysku, zero śmieciówek, zero bezrobocia”. Protestowano przeciwko systemowej zgodzie na nadużywanie elastycznych form zatrudnienia oraz postulowano powrót do polityki uprzemysłowienia. W wydarzeniu wzięło udział kilkaset osób. Kilka dni później odbył się podobny marsz, tym razem organizowany przez OZZIP.

Na naszych oczach doszło do opisywanego przez Bourdieu przejścia od kategorii analitycznej, „klasy na papierze”, do organizacji, od socjologicznej estymacji liczebności prekariatu do powstania jego reprezentacji. W języku socjologii ruchów społecznych mówimy tu o prekariacie jako symbolicznej ramie działania zbiorowego. Pojęcie ram pozwala badać, jak aktorzy „przez różne praktyki dyskursywne [...] próbują poruszyć struny istniejących doświadczeń kulturowych, narracji i wiedzy w obrębie języka poznawczego docelowej publiczności” (Lindekilde 2014, s. 196). Poprawna konstrukcja ramy pozwala ruchowi społecznemu zmobilizować potencjalną bazę członkowską, uzyskać wsparcie sojuszników, sugeruje też postulaty programowe i repertuar działania, czyli jego formy. W zaproponowanym przez Davida Snowa i Roberta Bedforda (1988)

ujęciu ramy składają się z trzech komponentów: diagnozy problemu, prognozy, czyli propozycji jego rozwiązania, oraz wezwania do działania.

Kluczowa jest diagnoza, czyli stwierdzenie faktu, że prekariat istnieje, że trapi go problem socjalnej i egzystencjalnej niepewności oraz że coś należy z tym zrobić. Jest to pierwszy krok do powołania tej kategorii jako potencjalnego aktora społecznego, stworzenia zbiorowej tożsamości, do której mogą poczuwać przynależność ci, którzy cierpią z powodu braku życiowej stabilności. Wypełnianiu treścią komponentu prognostycznego poświęcona jest na przykład *Karta prekariatu* (2015), w której Standing formułuje 29 postulatów — ich realizacja ma przeciwdziałać narastaniu nierówności właściwych postfordowskiemu kapitalizmowi. Do najistotniejszych i chyba najszerzej podzielanych przez ruchy społeczne należą idea bezwarunkowego dochodu podstawowego oraz postulat konieczności dostosowania instytucji i polityk państwa do realiów elastycznego rynku pracy. Motywacją do działania jest, rzecz jasna, chęć likwidacji prekarności i stworzenie nowej sieci instytucji, które realizowałyby postulaty sprawiedliwości społecznej. Oznaczałoby to również, jak trzeźwo zauważa Loïc Wacquant (2007, s. 73), koniec istnienia zbiorowości osób, które określa ich prekarność, czyli koniec samego prekariatu.

Prekariat jest bardzo pojemną i atrakcyjną ramą symboliczną, ponieważ bazuje na problemach, które w dużej mierze przenikają tradycyjne podziały klasowe, płciowe, kulturowe czy etniczne. Jest to sposób konstruowania ekwiwalencji wielu grup w jednej tożsamości przez wskazanie łączącego je doświadczenia prekarności. Na przykład Inicjatywa Pracownicza wskazuje na wszechobecność kondycji prekarnej, niezależnie od zawodu, miejsca pracy, pochodzenia, wieku lub płci. Podobną strategię przyjmują związki zawodowe, które posługują się kategorią „ludzi pracy”, obejmującą nie tylko faktycznie zatrudnionych, ale również bezrobotnych, emerytki itd. (zob. Pałęcka 2015). Wpisuje się to w szerszą tendencję przemian działalności związków zawodowych na świecie. Porzuca się mianowicie wąskie, sektorowe i skupione na ekonomii ramy na rzecz ram szerokich, antyekonomicznych i uniwersalnych (Ross 2007). Ta zmiana taktyki jest odpowiedzią na niemożność podtrzymywania klasycznego, korporacjonistycznego modelu działania związków w sytuacji dezindustrializacji i dyspersji klasy pracowniczej. Rama prekarności stanowi, jak pisze Maribel Casas-Cortés (2014), ideową „skrzynkę z narzędziami”, za pomocą których ruchy pracownicze mogą opisywać rzeczywistość i działać w niej.

Prekariat może służyć jako nowa, szeroka i inkluzywna rama działalności związków i innych organizacji społecznych, ale warto pamiętać, że wcale nie musi tak być. Alice Mattoni i Marko Vagiatzoglou (2014) porównując protesty we Włoszech i Grecji pokazują, że grecka rama prekarności się nie przyjęła. Zamiast tego działania zbiorowe były mobilizowane na bazie tożsamości pracowniczej oraz bezpośrednich kontaktów w zakładach pracy. We Włoszech natomiast odniesienie do prekarności pozwoliło odpowiedzieć na pozytywnie waloryzowaną przez władze „elastyczność” i organizować ponadlokalne oraz

ponadzakładowe działania. Na temat polskich protestów brakuje opracowań, które pozwoliłyby stwierdzić, w jakim stopniu rama prekarności przyjęła się jako symboliczny organizator działań zbiorowych. Z jednej strony działacze i działaczki OZZ IP, pozostający pod wpływem współpracy ze środowiskami aktywistycznymi z Włoch, starali się uruchomić tę ramę poprzez wspomniane wyżej działania — jednak bez wyraźnej kontynuacji. Z drugiej — powstała w 2015 roku partia Razem ustami swojego działacza nazwała się „aspirującą do miana partii prekariatu” (Moll 2015).

Należy pamiętać, że nie istnieje żadna prosta korelacja między ramami mobilizacji a empirycznie mierzalnymi warunkami bycia. Kevin Doogan (2009) argumentuje, że próby mobilizacji prekariatu nie muszą być równoległe do rozpowszechniania się statystycznie mierzalnej prekaryzacji. Mimo iż tendencja ku prekaryzacji pracy jest globalna, sam termin „prekariat” nie przyjął się na przykład w świecie anglosaskim i Skandynawii (Arnold, Bongiovi 2013, s. 299–300). Relacja między bytem a świadomością jest znacznie bardziej złożona niż stosunek wynikania. Co więcej, wśród badaczy i badaczek Globalnego Południa oraz w ruchach pracowniczych tej części świata, od dawna ugruntowane jest pojęcie „pracy nieformalnej” lub „nieregularnej” albo „samozatrudnienia”, które ma zbliżony, lecz nie tożsamy zasięg semantyczny (zob. Breman 1996; Chun, Williams 2013; Tilly i in. 2013; Agarwala 2014).

Problem ten jawi się ze szczególną ostrością, jeśli uznamy, że prekariat stanowi klasę społeczną w takim rozumieniu, jakie proponują Savage i zespół oraz Standing, którzy starają się zrekonstruować strukturę klasową. Mobilizacja klas najbardziej upośledzonych jest bowiem szczególnie problematyczna. W klasycznej już pracy zatytułowanej *Poor People's Movements* Frances Piven i Richard Cloward (1979) przekonują, że klasy niższe mają problemy z utrzymaniem poziomu mobilizacji i formalnej organizacji. Analiza Henryka Domańskiego (2015, s. 201–218) pokazuje, że robotnicy i chłopcy znacznie rzadziej biorą też udział w działaniach zbiorowych. Ich działania zbiorowe przybierają charakter eksplozji w odpowiedzi na otwieranie się szans wpłynięcia na działalność państwa i jako takie nie pozwalają na systematyczne postulowanie daleko idących zmian, czym byłoby niewątpliwie wprowadzenie dochodu podstawowego, lecz raczej służą wspieraniu działań innych aktorów społecznych (bądź oponowaniu przeciwko nim).

#### POZIOM MIKRO: PREKARNOŚĆ JAKO DOŚWIADCZENIE

Przywołane już redaktorki tomu *The New Social Division: Making and Unmaking Precariousness* (Porta i in. 2015, s. 1) stwierdzają, że rozmycie terminów „prekarność” i „prekaryzacja” nie jest dużym problemem dla teorii i praktyki socjologicznej. Mogą one być użyte dosyć ogólnie do opisu wielu sytuacji i zdarzeń. Czym innym jest jednak brak definicji prekariatu. To pojęcie domaga się doprecyzowania, skoro ma dotyczyć określonej grupy społecznej lub klasy. W ję-

zyku polskim „prekarność” także wymaga dookreślenia, słowo to pojawiło się bowiem wraz z popularyzacją teorii prekariatu w rodzimych mediach, nauce oraz pośród aktywistek i aktywistów. Do tej pory można było posłużyć się terminami takimi jak „niestabilność”, „kruchość”, „niepewność”, jak uczyniła to Agata Czarnacka (2011, s. 274), tłumacząc *Ramy wojny* Judith Butler. Jednak jak wskazywaliśmy już kilkakrotnie, pojęcie prekarności okaże się redundantne, jeśli nie będzie miało desygnatu w postaci nowego zjawiska empirycznego lub teoretycznego.

Czarnacka tłumaczyła terminy *precariousness* i *precarity* jako, odpowiednio, kruchość — dla filozoficznego opisu podstawowej kondycji człowieka, i niepewność — w kontekstach ekonomiczno-politycznych. Według Butler (2011, s. 21) kruchość dotyczy wszystkich nas jednakowo, ponieważ jesteśmy istotami cielesnymi i śmiertelnymi, natomiast „niepewność dystrybuowana jest nierównomiernie”. Instytucjonalne rozwiązania ochraniające naszą kruchość różnym częściom populacji są dostępne w różnym stopniu, lecz niektóre są ich całkowicie pozbawione. Butler pisze o prekarności, czy też niepewności, w kontekście wojny i jej dyskursywnej normalizacji. Pewne grupy „już zawniasu zamieszkuje [...] zniszczony i utracony obszar; są zniszczone i stracone ontologicznie od samego początku, tzn., że jeśli zostaną zniszczone przez wojnę, tak naprawdę nic nie zostanie zniszczone” (Butler 2011, s. 24). W podobny sposób normalizacji cierpienia sprzyja dyskurs o wygranych i przegranych transformacji, który okazuje się katalogowaniem pewnych grup jako przeznaczonych na straty w drodze modernizacji całego społeczeństwa. Butler proponuje rozumienie prekarności na dwóch poziomach: fundamentalnej kruchości ciała ludzkiego oraz instytucjonalnej niepewności. Ten drugi poziom okazuje się przydatny dla socjologii, stanowi bowiem podstawę do wyróżniania chronionych lub pozbawionych ochrony grup, a ochrona ta może być rozpatrywana w kontekstach politycznym, ekonomicznym, socjalnym i innych.

Jeśli Butler skupiła się, w duchu Foucaulta, na zewnętrznych warunkach funkcjonowania całej populacji, Isabell Lorey idzie kilka kroków dalej, żeby opisać prekarne doświadczenie jednostki. Ona także odróżnia egzystencjalną niepewność od prekarności jako relacji nierówności (Lorey 2015, s. 21). Właśnie takie znaczenie należy nadać polskiemu neologizmowi: *prekarność* jako *nierówno dystrybuowana niepewność*, zawsze implikująca określone, klasowe urządzenie społeczeństwa. Prekarność odnosi się zarazem do doświadczenia jednostki. Jak zaznacza Lorey, czerpiąc zarówno z myśli Butler, jak Foucaulta i Paolo Virno, doświadczenie to jest charakterystyczne dla neoliberalnej odmiany kapitalizmu, ponieważ to w niej kultywowany jest indywidualizm, jeden z niezbędnych warunków prekarności. W ten sposób Lorey wychodzi naprzeciw zarzutom o nazbyt wąską perspektywę historyczną, wytaczanym wobec Standinga, który opisuje prekariat jako nowy fenomen, porównując obecną sytuację jedynie do powojennego porządku państwa opiekuń-

czego (Breman 2013). W istocie Marcel Van der Linden (2014) opis pierwszych prekariuszy odnajduje już w Nowym Testamencie. Lorey definiuje więc omawiane zjawisko jako specyficznie uwarunkowane przez neoliberalizm. Tu pojawia się z kolei pojęcie prekaryzacji (*precarization*) jako techniki zarządzania jednostkami i populacjami przez normalizację niestabilności i niepewności (Lorey 2015, s. 35). „Postfordowski pracownik staje się przedsiębiorczym wirtuozem zarządzającym sobą samym” (Lorey 2015, s. 69). Jak wiemy z lektury Foucaulta, taki proces zarządzania jest możliwy jedynie w warunkach nowoczesności. Proponujemy nadać omawianemu pojęciu to swoiste znaczenie: prekarność jest doświadczeniem nierówności właściwym neoliberalnej formacji ekonomiczno-społecznej. Nie oznacza to, że fordyzm nie generował podobnej nierówności. Niepewność i zależność od innych zawsze była udziałem mniejszości, kobiet, migrantów i innych grup wykluczonych. Obecna popularność analiz prekarności wynika z przenikania peryferyjnych niegdyś form zatrudnienia i egzystencji do centrum, czyli do tych segmentów rynku pracy, które długo pozostawały ostoją stabilnych kontraktów i określonych tożsamości zawodowych.

Mimo dość obszernych ram analizy Lorey doświadczenie prekarności łączy z pracą — nie tyle jej dostępnością czy z formą umowy, ile z praktykami, które się z nią wiążą. Stąd postać wirtuoza, który cały swój czas, relacje, interakcje i osobowość poświęca pracy. Co istotne, doświadczenie prekarności, choć ufundowane na sytuacji na rynku pracy i szansach życiowych, dotyczy całości egzystencji jednostki.

Nie zawsze jest to jednoznacznie negatywne doświadczenie. David Hesmondhalgh i Sarah Baker, którzy badali przemysł kulturowy w Wielkiej Brytanii, zauważyli, że grupa pracowników i pracownic kreatywnych widzi niestabilność i niepewność jako niezbędne, a nawet atrakcyjne cechy ich położenia. Jest to według nich „bardzo skomplikowana wersja wolności” (Hesmondhalgh i Baker 2011, s. 36). Zadanie wirtuoza polega na takiej organizacji życia i pracy, aby niepewność zniwelowana była różnorodnymi źródłami dochodu społecznego, to jest siecią kontaktów i wsparcia, wieloma różnorodnymi zleceniami czy nawet wykonywaniem kilku zawodów. Jeszcze inaczej mówiąc, rozwija się „nowy rodzaj polaryzacji pomiędzy tymi, którzy mogą łączyć indywidualizm z niezależnością dzięki swojej bezpiecznej pozycji społecznej, a tymi, którzy doświadczają indywidualności jak cierpienia, ponieważ oznacza ona brak więzi i ochrony” (Castel 2003, s. 452, 457). Dlatego też Robert Castel pisze o indywidualności jako słabości, bezbronności.

Zbieg różnych warunków, wydarzeń i sytuacji w biografii jednostki każdorazowo inaczej kształtuje doświadczenie prekarności. Imigranci, zwłaszcza pracujący bez umowy, zgłaszają złe warunki pracy, niemożność egzekwowania swoich praw i bezbronność wobec pracodawcy (Porthé i in. 2010). Z kolei osoby wkraczające na rynek pracy i chwytające się zajęć dorywczych — czują się zbędne, pozbawione jakiegokolwiek kontroli (MacDonald 2009). Ujęcie prekar-



ności jako indywidualnego intersubiektywnego doświadczenia otwiera dalsze wymiary badania zjawiska, od wyborów politycznych przez migracje, decyzje reprodukcyjne, zdrowie itd. Stosunkowo regularnie analizowany jest wpływ niestabilnego zatrudnienia na kondycję psychofizyczną pracowników i pracownic (zob. Szarfenberg 2016, s. 10). Podkreśla się konieczność złożonego badania tego rodzaju zależności, ponieważ na poziom stresu i zdrowie psychiczne wpływa nie tylko forma zatrudnienia, ale też indywidualne oczekiwania, potrzeby i otrzymywane wsparcie (Clarke i in. 2007).

W świetle twierdzenia, że prekarność jest sytuacją właściwą postfordyzmowi, wszelkie analizy tak ujętej niepewności i niestabilności są w istocie badaniem neoliberalizmu oraz jego wpływu na egzystencję jednostek. Obraz komplikuje się, kiedy zauważymy, że długofalowy trend na rynkach europejskich pracy polegał na wzmacnianiu stabilności zatrudnienia, przynajmniej do początku XXI wieku (Doogan 2009). Prekarność może więc być raczej subiektywnie odczuwanym lękiem przed utratą bezpieczeństwa niż faktycznie doświadczaną niestabilnością. Nie jest to jednak po prostu „spontaniczna przemiana społecznej wrażliwości, lecz ideologiczna zmiana o zasadniczym wpływie” (Doogan 2009, s. 208). Ta konstatacja wzmacnia tezę o prekaryzacji jako sposobie urządzania społeczeństwa. Ponownie odwołajmy się do Bourdieu, którego teoria była punktem wyjścia niniejszych rozważań: „*précarité* [...] jest nową formą dominacji w życiu publicznym [...] opartą na wytworzeniu zgeneralizowanego i permanentnego stanu niepewności, który ma na celu zmuszenie pracowników i pracownic do uległości, do akceptacji wyzysku” (za: Doogan 2009, s. 205). Dlatego Kevin Doogan (2009, s. 214) kończy swoją książkę o współczesnym kapitalizmie słowami: „słabość świata pracy jest nie strukturalna, lecz ideologiczna”.

#### PODSUMOWANIE

Zaproponowane tu trzy blisko związane, lecz różne rozumienia prekarności i prekariatu, zostały przypisane do trzech poziomów analizy.

Po pierwsze, prekarne zatrudnienie opisuje kategorię pracowników narażonych na niepewność w konsekwencji cech wykonywanej przez nich pracy. Wskazana została użyteczność łączenia wskaźników dotyczących pracy i umowy ze wskaźnikami dostępności dochodu społecznego. W związku ze strukturą tego dochodu zatrudnienie determinuje dziś pozycję społeczną. Jakość i warunki zatrudnienia decydują o przypisaniu danej jednostki bądź grupy do makrosocjologicznej kategorii prekarnych pracowników i pracownic. Krytycznie natomiast należy się odnieść do propozycji rozumienia prekariatu jako odrębnej klasy społecznej. Podejście takie odbiera temu pojęciu nowość oraz uniemożliwia łączenie go z innymi rozumieniami. Również przytaczane przez nas dane dotyczące polskiej sytuacji nie wskazują na wyodrębnianie się odrębnej klasy prekariatu.

Na poziomie mezosocjologicznym prekariat stanowi ramę mobilizacji stosowaną przez ruchy, związki zawodowe i innych aktorów społecznych. Ruch społeczny prekariuszy wychodzi od zdiagnozowania pracowniczej i egzystencjalnej niepewności, by rozwinąć program odejścia od wiązania obywatelstwa ze statusem pracowniczym i przemyslenia instytucjonalnego systemu zabezpieczeń socjalnych. Jako rama symboliczna prekariat nie jest pojęciem o jednej, ustalonej treści. Nie istnieje jasno wytyczona baza społeczna tego typu ruchów, nie istnieje także uniwersalna lista postulatów. Struktura możliwości politycznych i dynamika mobilizacji każdorazowo determinują to, czym prekariat się staje. Proponujemy ujednoczenie socjologicznego spojrzenia na to zjawisko: prekariat nie jest „niebezpieczną klasą” jako taką, lecz raczej kategorią, którą ruchy społeczne oraz życzliwi im analitycy starają się pobudzić.

Prekarność to doświadczenie braku bezpieczeństwa (lub zagrożenia jego utratą), którego upowszechnianie się jest charakterystyczne dla obecnej fazy kapitalizmu. Wiąże się ono zarówno z lękiem, jak i specyficznym rozumieniem wolności od zobowiązań. Stanowi punkt wyjścia do badań antropologicznych, a także na przykład medycznych. Choć doświadczenie prekarność, lęku i kruchości życia ostatecznie jest doświadczeniem jednostkowym, to jego dystrybucja jest dystrybucją społeczną. Przywoływane przez nas badania wskazują na związek między pozycją społeczną a poczuciem bezpieczeństwa i jego instytucjonalnymi gwarantami. Strukturalne czynniki muszą zostać uwzględnione w analizie, jeśli chcemy zrozumieć pochodzenie oraz powszechność doświadczenia prekarność.

Zaletą trójstopniowego rozumienia prekariatu jest możliwość kompleksowego spojrzenia na procesy zachodzące na styku globalizacji, sfery oddolnej aktywności społecznej oraz indywidualnego doświadczania świata. Richard Seymour (2012, s. ) pisze: „Prekarność jest immanentna neoliberalnemu kapitalizmowi, w którym wzrost opiera się na ryzyku finansowym i zadłużeniu, w którym rynki pracy są osłabiane, a osłony socjalne likwidowane, w którym państwa budują bariery, by pozbawiać pewne kategorie pracowników standardów obywatelskich, i w którym pęd do zdobywania nowych pól akumulacji prowadzi do grodzenia ziemi, wywłaszczania i urbanizacji bez zatrudnienia”. Jedynie trójwymiarowe (bądź mające więcej wymiarów, których tutaj nie ujęliśmy) rozumienie pozwala uchwycić dynamiczny i dialektyczny aspekt procesu prekaryzacji. Jest to zjawisko, w obrębie którego stykają się i wzajemnie na siebie wpływają przemiany na rynku pracy, indywidualny lęk i utrata oraz działania organizacji pracowniczych. Wymierzone w prawa pracownicze reformy oraz demontaż instytucji opiekuńczych państwa wzmagają poczucie zagrożenia, a na tej bazie mobilizują się ruchy społeczne: zarówno ksenofobiczne, które oferują schronienie w tradycyjnej wspólnotce, jak i te, które starają się dotrzeć do klasowych źródeł problemu. Jest to niewątpliwie wyzwanie dla tradycyjnych, subdyscyplinarnych podziałów w ramach socjologii, takie, z którym musimy się zmierzyć.

## BIBLIOGRAFIA

- Agarwala Rina, 2014, *Informal Workers' Struggles in Eight Countries*, „Brown Journal of World Affairs”, nr 20.
- Arak Piotr, 2012, *Prekariat a rynek pracy*, „Instytut Obywatelski”, 14 marca.
- Arnold Dennis, Bongiovi Joseph R., 2013, *Precarious, Informalizing, and Flexible Work: Transforming Concepts and Understandings*, „American Behavioral Scientist”, nr 57.
- Bourdieu Pierre, 2005, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*, tłum Piotr Biłos, Scholar, Warszawa.
- Bourdieu Pierre, 2008, *Co tworzy klasę społeczną? O teoretycznym i praktycznym istnieniu grup*, „Recykling Idei”, nr 11.
- Breman Jan, 1996, *Footloose Labour: Working in India's Informal Economy*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Breman Jan, 2013, *A Bogus Concept?*, „New Left Review”, nr 84.
- Butler Judith, 2011, *Ramy wojny. Kiedy życie godne jest opłakiwania*, tłum. Agata Czarnaacka, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- Campbell Iain, Price Robin, 2016, *Precarious Work and Precarious Workers: Towards an Improved Conceptualisation*, „The Economic and Labour Relations Review”, t. 27 (3).
- Casas-Cortés Maribel, 2014, *A Genealogy of Precarity: A Toolbox for Rearticulating Fragmented Social Realities in and out of the Workplace*, „Rethinking Marxism”, nr 26.
- Castel Robert, 2003, *From Manual Workers to Wage Laborers: Transformation of the Social Question*, Transaction Publishers, New Brunswick–London.
- Chun Jennifer Jihye, Williams Michelle, 2013, *Labour as a Democratizing Force?: Lessons from South Africa and Beyond*, „Rethinking Development and Inequality”, t. 2.
- Clarke Marlea, Lewchuk Wayne, de Wolff Alice, King Andy, 2007, *This Just Isn't Sustainable: Precarious Employment, Stress and Workers' Health*, „International Journal of Law and Psychiatry”, nr 30.
- Czarnaacka Agata, 2011, *Posłowie od tłumaczki*, w: Judith Butler, *Ramy wojny*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- della Porta Donatella, Hänninen Sakari, Sissiäinen Martti, Silvasti Tiina, 2015, *The Precarization Effect*, w: Donatella della Porta i in. (red.), *The New Social Division: Making and Unmaking Precariousness*, Palgrave Macmillan, Houndmills–New York.
- Domański Henryk, 2015, *Czy w Polsce istnieją klasy społeczne?*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Doogan Kevin, 2009, *New Capitalism? The Transformation of Work*, Polity Press, Cambridge–Malden.
- Dryll Irena, 2011, *Prekariat rośnie w siłę*, „Studio Opinii”, 4 grudnia.
- Eljaszek Karolina, 2011, *Polski prekariat — o co chodzi Oburzonym?*, „NaszeMiasto.pl Warszawa”, 11 stycznia.
- GUS, 2016, *Pracujący w nietypowych formach zatrudnienia*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Hesmondhalgh David, Baker Sarah, 2011, *A Very Complicated Version of Freedom: Conditions and Experiences of Creative Labour in Three Cultural Industries*, „Variant”, nr 41.
- Kozek Wiesława, Kubisa Julia, Ostrowski Piotr, 2005, *Blżej junk job niż working poor. Nisko kwalifikowana nisko płatna praca w usługach w Polsce*, „Polityka Społeczna”, nr 10.
- Lindekilde Lasse, 2014, *Discourse and Frame Analysis: In-depth Analysis of Qualitative Data in Social Movement Research*, w: Donatella della Porta (red.), *Methodological Practices in Social Movement Research*, Oxford University Press, Oxford.
- Linde Marcel van der, 2014, *San Precario: A New Inspiration for Labor Historians*, „Labor: Studies in Working-Class History of the Americas”, t. 11 (1).
- Lorey Isabell, 2015, *State of Insecurity: Government of the Precarious*, Verso, London–New York.

- MacDonald Robert, 2009, *Precarious Work: Risk, Choice and Poverty Traps*, w: Andy Furlong (red.), *Handbook of Youth and Young Adulthood: New Perspectives and Agendas*, Routledge, London–New York.
- Maciejewska Małgorzata, Mrozowicki Adam, 2016, *The rise of the dual labour market: fighting precarious employment in the new member states through industrial relations (PRECARIR)*. Country report: Poland, Central European Labour Studies Institute, Bratysława.
- Mattoni Alice, Vogiatzoglou Markos, 2014, *Italy and Greece, before and after the crisis: between mobilization and resistance against precarity*, „Quaderni”, nr 84.
- Moll Łukasz, 2015, *Prekariat Razem, czyli jak my to robimy?*, „Praktyka Teoretyczna”, 19 listopada.
- Olsthoorn Martin, 2014, *Measuring Precarious Employment: A Proposal for Two Indicators of Precarious Employment Based on Set-theory and Tested with Dutch Labor Market Data*, „Social Indicators Research”, nr 119.
- Ostrowski Piotr, 2013, *Nie zgadzajmy się już na większą elastyczność*, „Krytyka Polityczna”, 1 maja.
- Pałęcka Alicja, 2015, *Niestabilne zatrudnienie jako problem społeczny w Polsce*, „Humanizacja Pracy”, nr 1.
- Pałęcka Alicja, 2017, *Emotional Costs of Creative Labour. Reputation building, Networking and Work-for-Labour of Polish creative workers*, „Workers of the World — Exploring Global Perspectives on Labour from the 1950s to the Present”, Hanower, 28–30 czerwca.
- Piven Frances Fox, Cloward Richard A., 1979, *Poor People's Movements: Why They Succeed, How They Fail*, Vintage Books, New York.
- Porthé Victoria, Ahonen Emily, Vázquez M. Luisa, Pope Catherine, Agudelo Andrés Alonso, García Ana M., Amable Marcelo, Benavides Fernando G., Benach Joan, 2010, *Extending a Model of Precarious Employment: A Qualitative Study of Immigrant Workers in Spain*, „American Journal of Industrial Medicine”, nr 53.
- Ross Stephanie, 2007, *Varieties of Social Unionism: Towards a Framework for Comparison*, „Just Labour: A Canadian Journal of Work and Society”, nr 11.
- Savage Mike, Cunningham Niall, Devine Fiona, Friedman Sam, Laurison Daniel, McKenzie Lisa, Miles Andrew, Snee Helene, Wakeling Paul, 2015, *Social Class in the 21st Century*, Pelican, London.
- Savage Mike, Devine Fiona, Cunningham Niall, Taylor Mark, Li Yaojun, Hjellbrekke Johs., Le Roux Brigitte, Friedman Sam, Miles Andrew, 2013, *A New Model of Social Class: Findings from the BBC's Great British Class Survey Experiment*, „Sociology”, nr 0.
- Seymour Richard, 2012, *We Are All Precarious: On the Concept of the “Precariat” and Its Misuses*, „New Left Project”, 10 lutego.
- Smoczyński Wawrzyniec, 2011, *Prekariusze wszystkich krajów*, „Polityka”, 16 września.
- Snow David A., Benford Robert D., 1988, *Ideology, Frame Resonance, and Participant Mobilization*, w: Bert Klandermans, Hanspeter Kriesi, Sidney Tarrow (red.), *From Structure to Action: Social Movement Participation Across Cultures*, JAI Press, Greenwich.
- Sowa Jan, 2010, *Prekariat — globalny proletariat w epoce pracy niematerialnej*, w: Joanna Sokołowska (red.), *Robotnicy opuszczają miejsca pracy*, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź.
- Standing Guy, 2009, *Work After Globalization: Building Occupational Citizenship*, Edward Elgar, Cheltenham–Northampton.
- Standing Guy, 2014 [2011], *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, tłum. zbiorowe, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Standing Guy, 2015 [2014], *Karta prekariatu*, tłum. zbiorowe, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Strzelecki Paweł, Saczuk Katarzyna, Grabowska Izabela, Kotowska Irena E., 2015, *Warunki życia gospodarstw domowych. Rynek pracy. Diagnoza Społeczna 2015*, „Contemporary Economics”, nr 9.
- Szafranec Krystyna, 2011, *Młodzi 2011*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.

- Szarfenberg Ryszard, 2016, *Prekarność, prekaryjność, precariat — krótkie wprowadzenie (wersja 3.5, 03.01.16)*, Academia.edu.
- Thompson E.P., 1966, *The Making of English Working Class*, Vintage Books, New York.
- Tilly Chris i in., 2013, *Informal Worker Organizing as a Strategy for Improving Subcontracted Work in the Textile and Apparel Industries of Brazil, South Africa, India and China*, Institute for Research on Labor and Employment UCLA, Los Angeles.
- Trappmann Vera, 2011, *Precarious Employment in Poland — A Legacy of Transition or an Effect of European Integration?*, „Emecon. Employment and Economy in Central and Eastern Europe”, nr 1.
- Urbański Jarosław, 2014, *Prekariat i nowa walka klas*, Książka i Prasa, Warszawa.
- Wacquant Loïc, 2007, *Territorial Stigmatization in the Age of Advanced Marginality*, „Thesis Eleven”, nr 91.
- Woś Rafał, Urbański Jarosław, 2014, *Polska krajem precariuszy. Bez perspektyw życiowych, bez przyszłości*, „Gazeta Prawna”, 20 września.
- Wright Erik Olin, Dwyer Rachel E., 2003, *The Patterns of Job Expansions in the USA: A Comparison of the 1960s and 1990s*, „Socio-Economic Review”, nr 1.

Alicja Pałęcka, Piotr P. Płucienniczak  
(Uniwersytet Jagielloński)

### S u m m a r y

The terms precariat and precarity are often employed in sociological discourse, yet they lack both clear analytical definitions and univocal empirical indicators. It is a fault of their promoters, such as Guy Standing and Jarosław Urbański, who incoherently use them in their own writings. In the article we systematize these notions. We also propose the definition of the terms that relate to three distinct levels of sociological analysis: (1) precariat as a macrosociological category related to the labour market, (2) precariat as a frame of social movements' mobilization and (3) precarity as an individual experience. Each of those levels require different analytical tools and allow studying the phenomena related to precarity from different perspectives. We also point to their manifestations in Poland.

### Key words / słowa kluczowe

atypical employment / atypowe zatrudnienie, precariat / precariat, precarity / prekarność, social movements / ruchy społeczne